



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

7 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Paweł Grzegorczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Dariusz Zawistowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 7 marca 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej R.P.

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z 28 czerwca 2021 r., I ACa 338/21,

w sprawie z powództwa R.P.

przeciwko A.Z.

o zapłatę,

- 1. oddała skargę kasacyjną;**
- 2. obciąża kosztami postępowania kasacyjnego powoda,
pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.**

Grzegorz Misiurek Paweł Grzegorczyk Dariusz Zawistowski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2020 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powództwo R.P. przeciwko A.Z. o zapłatę (pkt I) i orzekł o kosztach postępowania (pkt II).

Powyższe orzeczenie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Strony w latach 2003 - 2010 były wspólnikami A. Sp. z o.o. w. W., posiadając po 707 udziałów, co stanowiło początkowo 20,6% udziałów, a finalnie po 5,14% udziałów w kapitale zakładowym. Powód w latach 2000-2008 pełnił również funkcję prezesa zarządu A., zaś pozwany od 2001 do 2015 był członkiem zarządu. Oprócz stron w skład zarządu od kwietnia 2008 r. wchodził H.S. (prezes zarządu). H.S. był ponadto prezesem zarządu i akcjonariuszem A.1 będącej podmiotem dominującym wobec A..

A. była spółką zależną („spółką córką”) wobec A.1 Wykonywała prace dla A. A.1, która była jej jedynym zleceniodawcą. Zadaniem polskiej spółki było wytwarzanie oprogramowania dla potrzeb A.1 Ceny rozliczeniowe między spółkami były zatwierdzane przez biegłego rewidenta. Sporządzano również zatwierdzane plany roczne. Proces planowania odbywał się na podstawie metody *cost-plus* i zapotrzebowania od A.1 na usługi programistyczne, administracji systemami i zarządzania projektami.

Od października 2008 r. pozwany udostępniał powodowi roczne sprawozdania finansowe i miesięczne raporty finansowe, oprócz raportu za grudzień 2008 r., kwiecień 2009 r., czerwiec 2009 r. i luty 2010 r. Zarząd nie udzielał powodowi informacji o projektach realizowanych na rzecz A.1 ani też tych informacji, które przekazywał wspólnikowi A.1

W 2008 r. grupa A. przeżywała trudny okres. Był to również czas widocznego w wielu krajach kryzysu gospodarczego. Zła sytuacja finansowa A. spowodowała podjęcie przez zarząd stosownych działań. Wprowadzony w 2008 r. plan naprawczy polegał na głębokiej zmianie procesu wytwarzania oprogramowania. Po przeanalizowaniu różnych wariantów został wybrany taki, który zakładał naturalne odejścia pracowników, uzupełnione przez zwolnienia i zmiany strukturalne. Zmieniono również walutę umowy z A.1 na złoty, aby zminimalizować ryzyko kursowe.

Na początku 2009 r. strony podjęły decyzję o sprzedaży udziałów w A.. Negocjacje zostały zapoczątkowane przez strony na spotkaniu, które odbyło się w dniu 18 kwietnia 2008 r. Przez długi okres strony prowadziły negocjacje wspólnie, starając się sprzedać udziały za jak najwyższą cenę i wychodząc z założenia, że razem będą mieć silniejszą pozycję negocjacyjną. A.1 nie przyjmowała argumentów stron do wiadomości i proces sprzedaży się przedłużał. Od maja 2008 r. do kwietnia 2009 r. strony prowadziły wspólne negocjacje z H.S..

W dniu 6 marca 2009 r. H.S. przekazał stronom ofertę Rady Nadzorczej A.1 co do sprzedaży udziałów w A., która opiewała na kwotę 70 700 zł plus oprocentowanie w wysokości 9,5%, poczynwszy od daty zainwestowania (26 czerwca 2003 r.), które to odsetki na dzień wysłania oferty wynosiły szacunkowo 108 975 zł za 5,16% udziałów. W dniu 9 marca 2009 r. powód przesłał pozwanemu projekt wiadomości do H.S., dotyczącej sprzedaży przez strony udziałów w A.. Zdaniem stron, był to dobry moment do tego typu transakcji, gdyż od 2009 r. zarówno przepływy pieniężne, jak i EBIT grupy A. miały być pozytywne, a nadto uczynienie A.1 jedynym udziałowcem A. uprościłoby proces sprzedaży spółki. Strony chciały zaproponować kwotę 460 000 euro za posiadany pakiet udziałów w A.. Finalnie zaproponowały jednak kwotę 412 000 euro.

Wdrożone działania naprawcze przyniosły efekty już w pierwszej połowie 2009 r. A.1 zyskiwała nowych klientów i generowała zysk, poziom EBIT wynosił 8%. Informacje takie były przekazywane przez H.S. wszystkim pracownikom A.1 i A..

Pozwany przesłał powodowi informacje na temat systemu premiowego i planu finansowego A. za rok 2009 w dniu 6 lipca 2009 r. Z uwagi na fakt, że przedstawiona została jedynie strona kosztorysowa biznesplanu, powód zwrócił się do H.S. z prośbą o uzupełnienie dokumentu o prognozę przychodów, rachunek wyników i przepływów finansowych. W dniu 25 sierpnia 2009 r. powód wystąpił do zarządu A., prosząc na piśmie o projekcje finansowe na rok 2009, plan finansowy na rok 2009 i informację o zmianie cen transferowych, która miała miejsce od kwietnia 2009 r. Pozwany udzielił wyjaśnień w dniu 30 września 2009 r., wskazując między innymi, że planowany wynik roku 2009 wynosi

71 741,02 zł. Przedstawiono aktualną prognozę kluczowych wskaźników finansowych za rok 2009 wraz z porównywalnymi wartościami za lata 2007-2008.

Pismem z dnia 8 października 2009 r. powód zwrócił się do zarządu A. z prośbą o informacje o krokach podjętych w celu windykacji należności od A.1. W odpowiedzi uzyskał informację, że kierownictwo jest w kontakcie z A.1, zaś dotychczasowa długa współpraca wskazywała, że w każdym takim przypadku należności były regulowane.

Pod koniec roku 2009 EBIT A.1 oscylował na poziomie 10%. Informacje takie były przekazywane przez H.S. wszystkim pracownikom A.1 i A..

A. AG rocznie sporządzała kompletne plany biznesowe z przychodami i wydatkami. Powód nie otrzymywał tych planów, gdyż nie był pracownikiem ani akcjonariuszem A.1.

W dniu 9 marca 2010 r. pozwany sprzedał A.1 707 udziałów w A. o wartości nominalnej 100 zł za cenę 147 000 zł. Pozwany nie był przymuszony ani zmuszony do sprzedaży swoich udziałów.

Powód w maju 2010 r. zwrócił się do pozwanego w kwestii ustalenia terminu walnego zgromadzenia wspólników A., jak również o informację, kiedy mógłby uzyskać oficjalne sprawozdanie finansowe za rok 2009. Pozwany zobowiązał się przesłać sprawozdanie finansowe. W dniu 21 maja 2010 r. przesłał powodowi biznesplan na rok 2010, który to plan zakładał osiągnięcie zysku.

Od stycznia do czerwca 2010 r. pracownica A. przesyłała powodowi miesięczny raport spółki za każdy ukończony miesiąc. Raport finansowy za miesiąc maj 2010 r. wzbudził duże zainteresowanie powoda z uwagi na wskazany tam znaczny wzrost sprzedaży. Zdaniem pozwanego, było to wynikiem zarówno wzrostu cen po pierwszym kwartale, jak i zafakturowania w maju pewnych prac, które jeszcze w kwietniu były w toku.

W dniu 22 czerwca 2010 r. powód sprzedał A.1 707 udziałów w A. o wartości nominalnej 100 zł za cenę 290 000 zł. Powód nie był przymuszany ani zmuszany do sprzedaży udziałów.

Strata A.1 za rok 2009 wynosiła 6 877 877 euro. Rada Nadzorcza w dniu 26 maja 2010 r. zatwierdziła sprawozdanie na dzień 31 grudnia 2009 r. Strata bilansowa A.1 za rok 2010 była o 765 739,27 euro większa niż strata bilansowa za rok 2009 i wynosiła 7 643 616,27 euro. Rada Nadzorcza w dniu 18 maja 2011 r. zatwierdziła sprawozdanie na dzień 31 grudnia 2010 r. Strata bilansowa A.1 za rok 2011 była o 1 614 238,60 euro mniejsza niż strata bilansowa za rok 2010 i wynosiła 6 029 377,67 euro. Rada Nadzorcza w dniu 18 kwietnia 2012 r. zatwierdziła sprawozdanie na dzień 31 grudnia 2011 r. Strata bilansowa A.1 za rok 2012 była o 826 458,98 euro mniejsza niż strata bilansowa za rok 2011 i wynosiła 5 202 918,69 euro. Rada Nadzorcza w dniu 26 kwietnia 2013 r. zatwierdziła sprawozdanie na dzień 31 grudnia 2012 r. Strata bilansowa A.1 za rok 2013 była o 776 728,27 euro mniejsza niż strata bilansowa za rok 2012 i wynosiła 4 426 190,42 euro. Rada Nadzorcza w dniu 1 kwietnia 2015 r. zatwierdziła sprawozdanie na dzień 31 grudnia 2013 r. Strata bilansowa A.1 za rok 2014 była o 1 103 828,26 euro mniejsza niż strata bilansowa za rok 2013 i wynosiła 3 322 362,16 euro. Zwiększeniu przychodów ze sprzedaży o 14,2 % odpowiadały jednak zredukowane wzrosty kosztów. Ogólnie osiągnięto wynik na poziomie 8 866 tysięcy euro, co oznaczało, że oczekiwany wzrost obrotu na poziomie 15 % w porównaniu do poprzedniego roku został prawie osiągnięty. A. była w stanie zwiększyć przychody ze sprzedaży w 2014 r. o 2 415 tysięcy euro, a tym samym uzyskać pozytywny wynik na poziomie 441 000 zł.

W marcu 2012 r. powód wezwał A.1 do próby ugodowej w przedmiocie zapłaty na jego rzecz kwoty stanowiącej równowartość 432 560 euro z uwagi na wprowadzenie w błąd przy zawieraniu umowy sprzedaży udziałów. W uzasadnieniu powód wskazał, że dobrych o wynikach A.1 dowiedział się 7 lipca 2011 r., zapoznając się ze sprawozdaniem finansowym A.1 opublikowanym na stronie: [...]. A.1 nie uznała roszczeń powoda.

Sąd Okręgowy uznał, że powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 76 880,11 zł tytułem odszkodowania za szkodę, jaką poniósł w wyniku rzekomego wprowadzenia go w błąd. Wyjaśnił, że jako podstawę prawną roszczenia powód wskazał art. 415 k.c. w związku z art. 212 § 1 k.s.h.

Oceniając zasadność tak określonego żądania, Sąd Okręgowy przyjął w pierwszej kolejności, że pozwany w zakresie czynności będących przedmiotem procesu działał na rzecz A., jako członek zarządu A., toteż – przez wzgląd na art. 416 k.c. – pozwaną w sprawie powinna być A., jako osoba prawna, której organ wyrządził szkodę.

Idąc dalej, Sąd Okręgowy uznał za zasadny podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, ponieważ zgromadzony materiał dowodowy stanowił podstawę do uznania, że powód dowiedział się o rzeczywistej sytuacji majątkowej znacznie wcześniej niż w czerwcu 2014 r. Zauważył w tym kontekście, że już w dniu 26 marca 2012 r. powód wystąpił do A.1 z zawezwaniem do próby ugodowej, podnosząc zaniżoną wartość udziałów (szkoda) i domagając się zapłaty kwoty 432 560,00 euro.

Jednakże, nawet gdyby przyjąć, że powód faktycznie dowiedział się o szkodzie w dniu 29 czerwca 2014 r., to zdaniem Sądu powództwo w dalszym ciągu nie zasługiwałoby na uwzględnienie z powodu niewykazania zdarzenia powodującego szkodę, szkody i adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą.

Wskazując, że powód wiązał odpowiedzialność pozwanego z niewłaściwym wykonywaniem przez pozwanego obowiązków członka zarządu A., co skutkowało brakiem rozeznania powoda co do rzeczywistej sytuacji majątkowej A. i sprzedażą udziałów według zaniżonej wartości, Sąd Okręgowy wskazał, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do przyjęcia tych twierdzeń za udowodnione. Zaakcentował, że - jak ustalono w toku postępowania dowodowego - pozwany należycie wywiązywał się z obowiązków związanych z pełnieniem funkcji członka zarządu i był w stałym kontakcie z powodem. Wielokrotnie, telefonicznie i mailowo zachęcał powoda do przeglądania ksiąg w siedzibie spółki i udzielał wyjaśnień. Wyjaśnień takich udzielał powodowi również H.S., zaś w wiadomości z dnia 19 sierpnia 2009 r. wskazał on powodowi na pozytywne prognozy co do wyniku finansowego A. na koniec 2009 r. Jeszcze w czerwcu 2010 r. strony prowadziły natomiast korespondencję w przedmiocie zwiększenia wartości sprzedaży w maju 2010 r.

Odnosząc, że powód podnosił, iż pozwany nie informował go o sytuacji finansowej A.1, Sąd Okręgowy uznał, że zarząd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie jest zobowiązany do udzielania wspólnikom informacji dotyczących spółki matki. Sąd Okręgowy odniósł się także do kwestii szkody po stronie powoda. Uznał, że powód, po pierwsze, nie zdołał udowodnić faktycznej różnicy między wartością udziałów A. na dzień ich objęcia i na dzień ich sprzedaży. Po drugie zaś, powód błędnie założył, że wartość posiadanych przez niego udziałów w A. była stała i pozostawała w określonej relacji z kwotą zysku A..

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2021 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, na skutek apelacji powoda, w pkt 1 oddalił apelację; w pkt 2 orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny wskazał, że istota sporu sprowadzała się do oceny zasadności roszczenia odszkodowawczego, z którym powód wystąpił przeciwko pozwanemu, jako członkowi zarządu A., a które łączył z wprowadzeniem go w błąd co do rzekomo złej sytuacji finansowej A., będącej konsekwencją złej sytuacji finansowej A.1, jedyne go klienta A.. W błąd miał wprowadzić powoda pozwany, od którego czerpał wiedzę o niekorzystnej sytuacji ekonomicznej powiązanych spółek. Stanowiło to, w ocenie powoda, naruszenie obowiązków informacyjnych wynikających z art. 212 § 1 k.s.h. i doprowadziło do powstania szkody w majątku powoda, który sprzedał A.1 udziały w A. po cenie niższej niż cena, która była możliwa do uzyskania, a wszystko z uwagi na pozostawanie w błędnym przekonaniu co do złej kondycji finansowej powiązanych spółek.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że odpowiedzialność osobista (cywilnoprawna) członków zarządu z tytułu niewłaściwego wykonywania przez nich obowiązków związanych z pełnioną funkcją uregulowana została w art. 291-295 k.s.h. Nie wyłącza to jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, możliwości dochodzenia roszczeń przeciwko członkom zarządu przez wspólników lub osoby trzecie na zasadach ogólnych (art. 300 k.s.h.). Dopuszczalne było w związku z tym odwołanie się do art. 415 k.c. jako podstawy odpowiedzialności członka zarządu. Trafnie jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wskazał Sąd Okręgowy, że jeżeli

powód łączył żądanie zapłaty z działaniem pozwanego jako członka zarządu, to faktyczną pozwaną powinna być A., która odpowiada za działania swojego organu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, niezależnie od tego, Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej (zdarzenia sprawczego, za które odpowiadać miałby pozwany, szkody i związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą, jaką ponieść miał powód). Wbrew temu, co twierdził powód, analiza całokształtu okoliczności sprawy potwierdzała konkluzje Sądu Okręgowego, że w sprawie nie wykazano, iżby powód pozostawał w błędnym przekonaniu co do kondycji powiązanych spółek i – co istotne – by błąd ten był obiektywnie uzasadniony. Taki stan rzeczy sprawiał, że dalsze zarzuty powoda odnoszące się do udowodnienia wielkości szkody, jaką powód miał ponieść, w tym prawidłowości zastosowanej przez powoda metodologii jej wyliczenia, miały drugorzędny charakter.

Ponadto, jak zauważył Sąd Apelacyjny, nawet gdyby hipotetycznie uznać roszczenie powoda za zasadne, to należałoby przyjąć, że jest ono przedawnione. Treść złożonego przez powoda wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie pozostawia bowiem wątpliwości, że składając ów wniosek powód posiadał z całą pewnością wiedzę o sytuacji A.. Skoro zatem do wystąpienia z powództwem doszło w styczniu 2017 r., a o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia powód dowiedział się najpóźniej w 2012 r., to powództwo zostało wytoczone po upływie trzyletniego terminu przedawnienia (art. 442¹ § 1 k.c.).

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucając naruszenie art. 416 k.c.; art. 415 k.c. w związku z art. 212 § 1 k.s.h.; art. 212 § 1 w związku z art. 20 k.s.h.; art. 212 § 1 k.s.h. w związku z art. 415 k.c.; art. 442² § 1 k.c., a także art. 207 § 6 k.p.c. i art. 207 § 6 w związku z art. 207 § 5 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W zakresie dopuszczalności merytorycznego rozpoznania skargi kasacyjnej ze względu na sposób wyznaczenia składu orzekającego (art. 80 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, jedn. tekst: Dz. U. z 2024 r., poz. 622), należało odwołać się odpowiednio do rozważań poczynionych m.in. w wyrokach

Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2025 r., II CSKP 1885/22 i II CSKP 172/24, które Sąd Najwyższy podziela, nie stwierdzając przeszkód do merytorycznego rozpoznania sprawy w niniejszym składzie.

Sformułowane w skardze kasacyjnej zarzuty miały rozbudowany charakter i zmierzały do wykazania, że Sąd Apelacyjny błędnie zanegował odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego wywodzoną przez powoda z art. 415 w związku z art. 212 § 1 k.s.h., jak również błędnie ocenił, że roszczenie powoda – przy założeniu jego istnienia, czemu Sąd Apelacyjny zaprzeczył – uległo przedawnieniu.

Zarzutom tym należało przyznać rację częściowo, w zakresie, w jakim odnosiły się one do problemu materialnej legitymacji biernej po stronie pozwanego (art. 415 w związku z art. 416 k.c.) i zakresu obowiązku informacyjnego spoczywającego na zarządzie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 212 § 1 k.s.h.).

Wynikający z art. 416 k.c. obowiązek osoby prawnej naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu nawiązuje do art. 38 k.c., zgodnie z którym osoba prawna działa przez swoje organy. Unormowanie to oznacza, że działanie organu osoby prawnej może stanowić podstawę przypisania tej osobie odpowiedzialności deliktowej, jeżeli organowi osoby prawnej, a ściślej - osobie fizycznej będącej jego piastunem - można przypisać winę. Dotyczy to także zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, którego działanie bądź zaniechanie może stać się podstawą odpowiedzialności deliktowej tej spółki. Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej będąca wynikiem działania jej organu nie wyklucza jednak równoległej odpowiedzialności osoby fizycznej będącej piastunem tego organu na podstawie art. 415 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 225/12 i z dnia 20 lutego 2020 r., IV CSK 546/18 oraz powołane tam wcześniejsze orzecznictwo).

Zgodzić się trzeba z powodem, że na tym tle stanowisko Sądu Apelacyjnego mogło budzić pewne wątpliwości, skoro Sąd ten z jednej strony dopuścił możliwość oparcia odpowiedzialności członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wobec współników lub osób trzecich na podstawie art. 415 k.c., z drugiej zaś uznał, że skoro powód wiązał odpowiedzialnością odszkodowawczą z obowiązkami

zarządu nałożonymi nań w art. 212 § 1 k.s.h., to za uchybienie tym obowiązkom odpowiedzialność powinna ponieść spółka i to ona powinna wystąpić w roli strony pozwanej. Okoliczność, że zawinione działanie lub zaniechanie piastunów zarządu może być przypisane spółce, ponieważ pozostaje w funkcjonalnym związku z wykonywaniem kompetencji tego organu, nie zwalnia bowiem od odpowiedzialności osób fizycznych będących piastunami tego organu na podstawie art. 415 k.c., o czym była już mowa.

Przepis art. 212 § 1 k.s.h. ustanawia kilka form, w jakich wspólnik może realizować przysługujące mu indywidualne prawo kontroli w spółce. Jedną z form tej kontroli jest prawo żądania wyjaśnień od zarządu (art. 212 § 1 zdanie drugie *in fine* k.s.h.). Nie negując, że prawo to, jako uprawnienie korporacyjne wspólnika, odnosi się w pierwszym rzędzie do spraw spółki, której żądający jest wspólnikiem, trzeba zauważyć, że w przypadku spółek pozostających w stosunku dominacji, zwłaszcza gdy chodzi o relację między „spółką matką” a „spółką córką”, w której całokształt aktywności gospodarczej „spółki córki” ogranicza się do realizowania zleceń na rzecz spółki matki, co ustalono w sprawie, w której wydano zaskarżony wyrok, sfery interesów obu spółek splatają się ze sobą. W tego rodzaju sytuacji, gdy funkcjonowanie „spółki córki”, mimo odrębnej podmiotowości prawnej, zbliża się *de facto* do oddziału, kondycja ekonomiczna spółki matki i jej decyzje gospodarcze mogą mieć praktycznie bezpośrednie przełożenie na sytuację gospodarczą „spółki córki”, w tym perspektywy jej zyskowności, co ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia jej wspólników.

W tego rodzaju sytuacji rygorystyczne stanowisko, według którego wspólnik spółki zależnej nie może żądać żadnych informacji, które dotyczyłyby spółki dominującej, także wtedy, gdy informacje te znajdują się w posiadaniu członków zarządu spółki zależnej, pomijałoby ten aspekt i mogłoby uczynić uprawnienie wspólnika niedostatecznie efektywnym z punktu widzenia celu, któremu ma służyć, tj. umożliwienia wspólnikowi świadomego podejmowania decyzji gospodarczych związanych z zaangażowaniem ekonomicznym w spółce, w tym co do wyzbycia się udziałów w spółce. Należy ponadto zauważyć, że o ile w przypadku uprawnienia do przeglądania ksiąg i dokumentów z art. 212 § 1 k.s.h. wynika wyraźnie, że odnosi się ono do ksiąg i dokumentów spółki, o tyle przepis ten nie określa wprost zakresu

wyjaśnień, jakich wspólnik może domagać się od zarządu, a art. 219 § 4 k.s.h. w obecnym brzmieniu przewiduje wprost możliwość domagania się przez radę nadzorczą od zarządu znajdujących się w dyspozycji zarządu informacji lub wyjaśnień dotyczących spółek zależnych lub powiązanych. Za nieprzekonujące należy uznać w tej mierze proste sięgnięcie do argumentu *a contrario*, nawet przy uwzględnieniu wzmocnionych powinności członków rady nadzorczej wobec spółki (art. 214¹ k.s.h.), jeżeli wziąć pod uwagę co do zasady fakultatywny charakter rady nadzorczej w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 213 k.s.h.), jak również to, że podłożem kontrolnych uprawnień rady nadzorczej są indywidualne uprawnienia kontrolne wspólników.

Bliższe rozważenie tego zagadnienia w okolicznościach sprawy nie było jednak konieczne, ponieważ częściowa zasadność rozważanych zarzutów skargi nie mogła mieć wpływu na wynik postępowania kasacyjnego. Sądy *meriti* oparły bowiem swoje rozstrzygnięcie także na innych argumentach, których powód w skardze kasacyjnej skutecznie nie podważył.

W tej materii należało przede wszystkim zwrócić uwagę, że postępowanie kasacyjne nie stanowi kolejnej odsłony sporu dotyczącego prawidłowości oceny dowodów i dokonanych na ich podstawie ustaleń faktycznych. Służy natomiast kontroli legalności prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji przy związaniu Sądu Najwyższego podstawą faktyczną zaskarżonego rozstrzygnięcia. Taki kształt postępowania kasacyjnego wiąże się z założeniem, że w modelu dwóch instancji sądowych, którym przysługują kompetencje rozpoznawcze, dokonywanie ustaleń faktycznych powinno stanowić domenę sądów *meriti*, skarga kasacyjna służy natomiast realizacji zadań publicznoprawnych, sprzężonych z oceną prawnej warstwy zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji, w postępowaniu kasacyjnym nie tylko nie są dopuszczalne zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), które zmierzałyby do podważenia dokonanych w sprawie ustaleń, lecz także strona skarżąca nie może skutecznie opierać zarzutów naruszenia prawa materialnego na faktach, które wybiegają poza podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2001 r., III CKN 1074/98, z dnia 25 marca 1999 r., III CKN 206/98, OSNC 1999, nr 10, poz. 183 i z dnia 13 października

2021 r., I CSKP 260/21, jak również postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 r., IV CSK 671/13).

Przypomnienie tych reguł było o tyle istotne, że powód opierał roszczenie odszkodowawcze na przeciwstawieniu sobie dwóch zespołów faktów, z których pierwszy dotyczył przekazania powodowi informacji o „dramatycznej” sytuacji gospodarczej A.1, w tym groźbie upadłości tej spółki, drugi zaś zatajenia przed powodem informacji o przewyżczeniu przez A.1 zagrożenia upadłością. Konsekwencją tych okoliczności była natomiast, zdaniem powoda, sprzedaż udziałów w A. na rzecz A.1 po zaniżonej wartości. Rzecz jednak w tym, że twierdzenia nie znajdowały odzwierciedlenia w dokonanych w sprawie i wiążących Sąd Najwyższy ustaleniach, stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku.

Z ustaleń tych wynikało jedynie, że w 2008 r. grupa A. przeżywała „trudny okres”, a A. znajdowała się w złej sytuacji finansowej, co skłoniło członków zarządu do podjęcia działań naprawczych. Sąd Okręgowy nie ustalił, żeby doszło do przekazania powodowi informacji o grożącej A.1 upadłości, a także przez kogo, kiedy, w jakich okolicznościach i w jakiej odległości czasowej miało to nastąpić, w zestawieniu z chwilą podjęcia przez powoda decyzji o sprzedaży udziałów. Nie dokonano również ustaleń co do tego, że powód trwał przez dłuższy czas w przekonaniu o grożącej A.1 upadłości i aby to właśnie przekonanie skłoniło powoda do podjęcia decyzji o sprzedaży udziałów w A., jak również, aby powodowi, mimo żądania, odmówiono przekazania konkretnych informacji dotyczących A. lub A.1. Związane z tym przedmiotem ustalenia wskazywały tylko, że zarówno powód, jak i pozwany, podjęli decyzję o sprzedaży udziałów w A. na początku roku 2009 i przez pewien czas negocjowali wspólnie cenę sprzedaży pakietu udziałów. Pozwany sprzedał swoje udziały w marcu 2010 r. za cenę 147 000 zł, a powód sprzedał udziały trzy miesiące później za cenę 290 000 zł, a zatem blisko dwukrotnie wyższą. Sąd Okręgowy nie ustalił również, ażeby pozwany – dysponując informacjami o przewyżczeniu uprzedniego ryzyka upadłości A.1 – zataił te informacje przed powodem bądź utrzymywał powoda w przekonaniu o pozostawaniu A.1 w sytuacji kryzysowej. Sąd Okręgowy stwierdził natomiast w tej materii m.in., że podejmowane przez zarząd działania naprawcze przyniosły efekt już w pierwszej połowie 2009 r., A.1 zyskiwała nowych klientów i generowała zysk,

EBIT w pierwszej połowie 2009 r. wynosił 8%, zaś pod koniec roku 2009 r. - 10%, a informacje w tym przedmiocie były przekazywane nie tylko pracownikom A.1, lecz także A.. Ponadto, pozwany, jak stwierdził Sąd Okręgowy, wielokrotnie zachęcał powoda do analizy ksiąg spółki i – podobnie jak H.S. – udzielał mu wyjaśnień. Powód uzyskiwał także co miesiąc, poczynawszy od stycznia 2010 r., miesięczny bilans oraz rachunek zysków i strat A.. Uwzględniając ponadto, że wiadomości mailowe z dnia 10 czerwca 2009 r. i z dnia 11 grudnia 2009 r. dotyczące sytuacji ekonomicznej A.1 zostały wysłane na adresy poczty elektronicznej, do których dostęp mogły mieć wszystkie osoby związane z A., w tym powód, Sąd Okręgowy uznał, że pozwany właściwie wywiązywał się z obowiązków członka zarządu, będąc z powodem w stałym kontakcie.

Wprawdzie powód w apelacji w szerokim zakresie podważał podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, zarzucając m.in., że nie uzyskiwał tych dokumentów, których oczekiwał, że decyzja o sprzedaży udziałów została podjęta później aniżeli przyjął Sąd Okręgowy, jak również, że nie miał wiedzy o wyjściu A.1 z kryzysu finansowego, co przekładało się na polepszenie kondycji ekonomicznej A., niemniej jednak Sąd Apelacyjny zarzutów tych nie podzielił i uczynił podstawą rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy. W skardze kasacyjnej nie podniesiono natomiast zarzutów naruszenia prawa procesowego, które mogłyby wskazywać na to, że Sąd Apelacyjny – zaakceptowawszy stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy – zaniechał odniesienia się do zarzutów apelacyjnych (art. 378 § 1 k.p.c.) bądź pominął część materiału dowodowego (art. 382 k.p.c.; co do różnicy między pominięciem materiału dowodowego a jego błędną oceną, której zarzucanie w postępowaniu kasacyjnym jest niedopuszczalne, por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 2018 r., I CSK 556/17). Jedyne sformułowane w skardze zarzut naruszenia prawa procesowego (art. 207 § 6 w związku z art. 207 § 5 k.p.c. w dawnym brzmieniu) dotyczył pominięcia przez Sąd Okręgowy wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny przedsiębiorstw, miał zatem wtórne znaczenie i nie odnosił się do innych niż szkoda przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej.

W procesie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 415 k.c.) na powodzie spoczywa ciężar dowodu co do wykazania bezprawności

zachowania pozwanego, winy po jego stronie, a także związku przyczynowego między zachowaniem pozwanego a szkodą. Konsekwencje niewykazania istotnych w tej mierze faktów obciążają zatem powoda (art. 6 k.c.). Dokonane w sprawie ustalenia faktyczne nie stwarzały podstaw do uznania, że pozwany – w kontekście spoczywającego na nim obowiązku wynikającego z art. 212 k.s.h. – w zawiniony sposób zaniechał przekazania powodowi konkretnych informacji wskazujących na to, że kondycja finansowa grupy A. uległa poprawie, co miałoby pozostawać w relacji kauzalnej do podjęcia przez powoda decyzji o sprzedaży udziałów za określoną cenę, uznawaną przez powoda za zaniżoną.

Niedostatki ustaleń w tym zakresie nie podlegają naprawieniu na etapie postępowania kasacyjnego; w szczególności zaś Sąd Najwyższy, oceniając materialnoprawne zarzuty skargi kasacyjnej, nie może bazować na twierdzeniach faktycznych skarżącego, jeżeli nie mają one oparcia w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku. Ubocznie jedynie należało zwrócić uwagę, że hipoteza powoda o posiadaniu przez pozwanego konkretnych informacji o wyjściu A.1 z kryzysu i ukryciu tych informacji przed powodem zdawała się nie korespondować z ustaleniem, że decyzję o sprzedaży udziałów w A. podjął również pozwany, przy czym sprzedaż udziałów przez pozwanego nastąpiła za blisko dwukrotnie niższą cenę aniżeli w przypadku powoda.

W skardze kasacyjnej nie zakwestionowano również skutecznie stanowiska Sądów *meriti* co do przedawnienia roszczenia powoda, przy hipotetycznym założeniu, że mógłby on domagać się naprawienia szkody. Powód wiązał odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego z naruszeniem obowiązków informacyjnych spoczywających na zarządzie A., co miało doprowadzić do wprowadzenia go w błąd i podjęcia niekorzystnej decyzji o sprzedaży udziałów. Jednakże, już w 2012 r. powód wystąpił w tym przedmiocie o zawezwanie do próby ugodowej, wskazując na wyrządzenie mu szkody wynikającej ze świadomego wprowadzenia w błąd co do wartości grupy A. i niekorzystnej sprzedaży udziałów w A.. Podzielić należy stanowisko Sądu Apelacyjnego, że już wówczas powód zdawał sobie sprawę zarówno z faktu wyrządzenia mu szkody, jak również kręgu osób, które mogą być zobowiązane do jej naprawienia, co przy uwzględnieniu, że powództwo wytoczono

w roku 2017, skutkowało zasadnością zarzutu przedawnienia roszczenia kierowanego wobec pozwanego.

Odmiennego wniosku nie uzasadnia okoliczność, że zawezwanie do próby ugodowej było kierowane do A.1. Odpowiedzialność deliktową za twierdzoną szkodę powód wywodził bowiem z naruszenia powinności spoczywających na zarządzie A., w tym zwłaszcza przez H.S. będącego jego członkiem, w zakresie informowania go o sytuacji finansowej A. i A.1. Przy tak określonej przyczynie szkody osobami obowiązany do jej naprawienia mogła być przede wszystkim A., a ewentualnie również członkowie jej zarządu, w tym H.S. i pozwany. Nie ma w tej mierze znaczenia eksponowane przez powoda twierdzenie, skądinąd również nieobjęte ustaleniami faktycznymi, że pierwotnie sądził on, iż informacje o grożącej upadłości A. 1 były fałszywe, a następnie dowiedział się, że były prawdziwe, z tym, że zatajono przed nim informację, iż stan zagrożenia upadłością i kryzys finansowy ustały przed sprzedażą udziałów. Chodzi bowiem o tę samą szkodę majątkową – mającą wynikać z niekorzystnej sprzedaży udziałów w A. – i to samo zdarzenie sprawcze w postaci nieprawidłowej realizacji obowiązku informacyjnego wobec wspólnika. To zaś, że powód pierwotnie sądził, że nieprawidłowość ta polegała na przekazaniu informacji niezgodnych z rzeczywistością (ryzyko upadłości), następnie zaś miał powziąć przekonanie, że chodzi o zatajenie informacji zgodnych z rzeczywistością (ustanie ryzyka upadłości), nie mogło mieć wpływu na chwilę, w której dowiedział się on o szkodzie (zaniżenie ceny udziałów) i osobach potencjalnie obowiązanych do jej naprawienia, których krąg wyznaczał art. 212 k.s.h.

W tym stanie rzeczy należało uznać, że zaskarżony wyrok – mimo mankamentów uzasadnienia – odpowiadał prawu, co prowadziło do oddalenia skargi kasacyjnej.

Konkluzja ta czyniła zbędnym bliższą analizę zarzutu naruszenia art. 207 § 5 i 6 k.p.c. Należało jednak dostrzec, że skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia od wyroków sądu drugiej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.), podczas gdy powołane przepisy – obecnie uchylone – regulowały postępowanie przed sądem pierwszej instancji. Zarzucane w skardze uchybienie odnosiło się zatem do wyroku

Sądu Okręgowego i nie zostało w odpowiedni sposób powiązane z naruszeniem przepisów o postępowaniu apelacyjnym, przez co rozważany zarzut nie mógł okazać się skuteczny (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2015 r., III CSK 153/14, OSNC 2016, nr 1, poz. 14, z dnia 11 lutego 2016 r., V CSK 344/15, OSNC-ZD 2017, nr A, poz. 12 i z dnia 6 czerwca 2024 r., II CSKP 2029/22).

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴, art. 98 § 1-1¹, art. 108 § 1, art. 391 § 1 i art. 391 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

Grzegorz Misiurek

Paweł Grzegorzczuk

Dariusz Zawistowski

[SOP]